VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 337)
z dnia 11 września 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 337)

11 września 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt sprawozdania Komisji z działalności w VIII kadencji Sejmu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska-Brzost, Magdalena Kowalska i Ewa Orłowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie projektu sprawozdania Komisji z działalności w VIII kadencji Sejmu.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, dzisiaj mamy jeden z ostatnich dni posiedzeń i prosiłbym o wprowadzenie do porządku obrad punktu sprawy bieżące, zadawanie pytań.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Prezydium Komisji przygotowało propozycję sprawozdania Komisji, które obejmuje część opisową oraz tabelaryczny zapis wszystkich działań podejmowanych w trakcie kadencji przez Prezydium Komisji oraz całą Komisję. Znajdziemy w propozycji sprawozdania m.in. informacje o wszystkich posiedzeniach Komisji oraz podkomisji, o uchwalonych dezyderatach i opiniach, o konferencjach, posiedzeniach wyjazdowych, wyjazdach, wyjazdach studyjnych oraz wiele innych, cennych informacji dotyczących dokonań Komisji w VIII kadencji Sejmu.

Czy ktoś z państwa posłów ma uwagi do sprawozdania i chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie zamykam dyskusję.

Czy ktoś z państwa posłów jest przeciwko przyjęciu sprawozdania? Nie widzę.

W takim razie przechodzimy do spraw bieżących.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie. Muszę zadać kilka bardzo ważnych pytań ministrowi rolnictwa. Jak wygląda sytuacja? Czy Rada Ministrów zatwierdziła stawki dopłat do 1 hektara użytków rolnych, dopłat dotyczących strat klęskowych, jakie mamy w tej chwili? Czy Rada Ministrów zatwierdziła stawki? A jeżeli tak, to kiedy? Bo na ten temat nic nie wiemy.

Drugie pytanie. Zgodnie z przepisami każdy z rolników ma obowiązek – jeśli jest tą kwestią zainteresowany – składać wnioski odnośnie do retencji w odpowiednich terminach. Wszytko jest dobrze, terminy biegną od pierwszego, ale w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie mają w ogóle druków. Czyli jest tak, jakby nie było nic. Są rozporządzenia, niby wszystkie dokumenty są OK, ale agencja nie wdraża żadnych

postępowań, nie przyjmuje wniosków, bo właśnie nie ma specjalnych druków, na których trzeba składać wnioski. W związku z tym mam pytanie, co się z tym dzieje?

Ostatnie pytanie, bardzo ważne. W momentach kataklizmów, czyli przede wszystkim suszy w tym roku, zastosowano przez komisje sposób liczenia, czyli metodykę liczenia strat szacowanych plonów, biorąc pod uwagę również straty związane z produkcją zwierzęcą. No, tak nie wolno robić. Przecież mieliśmy w poprzednim roku, przy poprzedniej suszy, taką sytuację, że jaka była susza na polu, taką uznawała komisja, a następnie minister powagą swojego urzędu pieczętował wyliczenia. Natomiast w tej chwili wrócono do sytuacji sprzed kilkunastu lat. Mianowicie w momencie suszy mierzy się suszę i do tego bierze się również pod uwagę przychody i adekwatne straty w procentach do produkcji roślinnej. Pytanie rolników i moje osobiste jest takie: dlaczego pan minister zmienił zdanie i zmienił całkowicie rozporządzenie co do wyceny przez komisje strat spowodowanych suszą? To są duże straty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Walkowski (PSL-KP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wypowiem się w ramach kontynuacji pytań kolegi Zbyszka, ponieważ monitorowałem sprawę praktycznie od wczesnej wiosny, gdyż województwo wielkopolskie i województwo lubuskie są najbardziej dotknięte suszą. Padały odpowiedzi, że jeśli chodzi o pomoc, to gospodarstwa będą traktowane tak, jak w roku ubiegłym. Są pewne zmiany w tym zakresie, o których mówił już kolega Zbyszek, dotyczące zaliczenia wysokości produkcji zwierzęcej. Ze względu na pewne sprawy – a mamy duże zmiany na rynku w stosunku do tego, co było w ubiegłym roku, chociażby jeśli chodzi o bydło mięsne, spadające ceny mleka tudzież innych produktów – stosowanie tamtych cen w stosunku do obecnych nie będzie sprzyjało, że tak powiem, uzyskaniu środków przez rolników.

Jest jeszcze jedna sprawa. W „projekcie projektu” rozporządzenia, bo właściwie projekt nie został upubliczniony, w roku ubiegłym była stosowana pomoc w przypadku strat od 30%. Następna granica, w przypadku podwyższonej pomocy w wysokości 1 tys. zł, była od 70%. W tej chwili, tak jak mówię, w projekcie „projektu projektu” zauważyliśmy, że jest powyżej 30% i powyżej 70%. W związku z tym takie rozwiązanie może budzić dość spore zaskoczenie u rolników, którzy mieli akurat wyszacowane straty w wysokości 30% i wyszacowane straty w wysokości 70%, gdyż okaże się, że albo nie uzyskają pomocy, albo też uzyskają połowę z pomocy, czyli z 1 tys. zł, w przypadku jeżeli będą mieli 70% strat.

Jest również zapis dotyczący kolejnej kwestii. W ub.r. rolnicy, którzy mieli poniżej 30% strat, mogli skorzystać z pomocy *de minimis*. Wiem, bo rozmawialiśmy o tym, że praktycznie pomoc *de minimis* jest prawie wyczerpana. Przeglądałem również komunikaty na ubiegły tydzień, ponieważ co środę są u nas w województwie podawane komunikaty. Okazuje się, że ze względu na wcześniejsze niedoinformowanie, iż będą stosowane inne rozwiązania, już kilka tysięcy wniosków zostało wycofanych. Wycofano wnioski ze względu na to, że tym rolnikom, którzy mają wyceny strat w uprawach poniżej 30%, nie będzie przysługiwała żadna pomoc.

Dlatego myślę, że dobrze byłoby, żeby rozporządzenie zostało jak najszybciej wydane i aby tym samym zlikwidować niedopowiedzenia, które wynikają ze sformułowań. Bo tak jak mówię, to jest różnica – czy „od 30%”, czy „powyżej 30%”. To samo dotyczy określenia strat „od 70%” i „powyżej 70%”. Jest to bardzo istotne, bo kilkadziesiąt tysięcy rolników w skali kraju może sobie wyliczyć, że mają określone straty i będą liczyć na pomoc, a w efekcie może się okazać, że pomoc będzie albo o połowę mniejsza, albo też jej wcale nie będzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję również.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Chciałem uzupełnić jeszcze wypowiedź podkreśleniem ważkości sprawy. To, co przed chwileczką mówił kolega poseł, jest superważne – technika liczenia rzeczywistych strat plus metodyka. Dodałbym jeszcze jedną rzecz – i rozum. Bo technikę można jeszcze poprawić, ale przede wszystkim nasz rozum jest istotny przy tym wszystkim. Jak można mieć rozum w głowie, jeśli stosuje się przepis mówiący, że w przypadku suszy bierze się pod uwagę straty z produkcji zwierzęcej, których nie ma? Susza przecież dotyczy tylko i wyłącznie upraw polowych – i to jeszcze nie wszystkich, bo to zależy od okresu. Dlatego tak istotna jest informacja, dlaczego pan minister, po wyjaśnieniu tych zagadnień, karze dodatkowo rolników – karze, bo to jest kara dla rolników – obniżeniem poziomu strat ze względu na produkcję zwierzęcą, która i tak topnieje w naszym kraju.

Proszę państwa, przecież my już przekroczyliśmy w imporcie próg 10 mln świń. Proszę państwa, przecież to, co się dzieje na tym rynku, to jest koszmar, a niewiele się na ten temat mówi. Stąd jeszcze takie denerwowanie wszystkich zainteresowanych rolników, a jest ponad 1 mln takich podmiotów, wprawia wszystkich w osłupienie, dlaczego tak się dzieje. W zeszłym roku wyjaśniliśmy, jeśli chodzi o technikę liczenia, że nie można brać pod uwagę czegoś, czego nie ma, czyli nie można brać pod uwagę produkcji zwierzęcej. Trzeba uruchomić rozum, bo jeśli nie ma strat w produkcji zwierzęcej, to nie można ich bilansować w produkcji roślinnej. Przecież to jest chyba jasne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Przyłączam się do obu głosów, które przed chwilą usłyszeliśmy. W ub.r. rolnicy byli bardzo zadowoleni z oddzielenia produkcji roślinnej od produkcji zwierzęcej. Wydaje się to, tak jak usłyszeliśmy, całkiem naturalne i powrót do tego jest w mojej ocenie akceptowalny. Poza tym susza już jest, rolnicy ponieśli straty, a w tej chwili straty nie są szacowane, czy nie są gotowe rozporządzenia. To na co czekamy? Czy na koniec kampanii i dopiero wtedy rolnicy się zdziwią?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Walkowski (PSL-KP):

Przepraszam, że przerywam, ale nasunął mi się jeszcze jeden wątek. Co prawda występowałem jako prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ale jest kwestia tzw. rezerw w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji na dopłatę do kredytów. Tutaj jest również przewidziana dopłata do kredytów, ale wiemy, że w ub.r. w grudniu limity się wyczerpały. W kwietniu limity wzrosły, to znaczy zostały dołożone środki, ale i te środki już się wyczerpały. Teraz w momencie, gdy rolnik otrzyma wniosek i będzie chciał iść do któregokolwiek banku – a przypomnę, że w założeniach jest tzw. kredyt na odnowienie produkcji w wysokości 0,5% – to żaden z banków nie posiada w tej chwili limitu.

W piśmie do ministra rolnictwa półtora miesiąca temu wskazywałem, że należy uruchomić procedurę, ponieważ jest zapisane, że na wniosek ministra rolnictwa do ministra finansów zostanie przygotowany projekt przesunięć. Przesunięcia dokonuje się poprzez pozytywną opinię Komisji Budżetu i Finansów. Wiem, że omawiane procedury nie zostały wdrożone. W tym momencie jest o tyle dobra sytuacja, że mamy jeszcze tzw. przedłużone posiedzenie. Jednak jeśli procedura nie będzie wdrożona, to praktycznie pierwsze robocze posiedzenia Sejmu i posiedzenia Komisji odbędą się pod koniec listopada i pod koniec grudnia, a więc w momencie, gdy drożeją środki produkcji. Praktycznie zakłady azotowe oferują wyższe ceny. W stosunku do ub.r. ceny nawozów azotowych są o 300–400 zł na tonie droższe. Ceny będą dalej wzrastały, natomiast rolnicy nie będą mogli skorzystać z kredytu pomocowego 0,5% ze względu na brak limitów, które są w dyspozycji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji.

To jest bardzo istotna rzecz, bo gdy dwa tygodnie temu dokonywałem rozpoznania, to w samej Wielkopolsce były zgłoszone straty w wysokości 1,5 mld zł – tak wyszacowały komisje. Ponadto doszły kolejne rośliny – ziemniaki, buraki, kukurydza – a komisje jeszcze nadal szacują straty na polach. Straty będą przekraczały 1,5 mld zł w samej Wielkopolsce. A tak jak powiedziałem, województwo lubuskie, łódzkie, południowa część kujaw-

sko-pomorskiego, północna część świętokrzyskiego i też północne tereny województw dolnośląskiego i opolskiego ucierpiały dość znacznie w wyniku klęski suszy, która trapi nas od wiosny.

Przepraszam, ale uznałem, że to jest dość istotna informacja, gdyż rolnicy będą udawali się do banków, składali wnioski i zostaną odesłani z kwitkiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, mam nadzieję, że po tylu latach, po 4 latach pracy w bieżącej kadencji państwo, panowie posłowie, wiedzą już o tym, że pomoc suszowa, tak jak każda pomoc, jest udzielana w ramach określonych limitów, określonych i ustalonych kwot. Mam nadzieję, że państwo potrafią już odróżnić stratę w danej uprawie od straty w gospodarstwie. Te 30%, o jakich niektórzy przed chwilą mówili, dotyczy strat w uprawie. To jest minimalny poziom strat, który w danej uprawie musi wystąpić, żeby pomoc była udzielona. Według projektu dokumentu, bo mówimy jeszcze o projekcie i zdaje się, że na dzień dzisiejszy nie jest on jeszcze podpisany.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Powyżej 30%, panie ministrze.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Natomiast jeżeli chodzi o straty w gospodarstwie, to one mają tylko znaczenie w tym zakresie, czy pomoc zaliczana jest do pomocy *de minimis,* czy jest wypłacana w ramach specjalnego programu, który przed laty był zatwierdzony dla Polski.

Nie należy też straszyć rolników, że nie będą mogli skorzystać z pomocy *de minimis*, bo po pierwsze limit dla gospodarstw zwiększył się do 20 tys. euro z 15 tys. euro, a limit krajowy także jeszcze nie jest wykorzystany, ponieważ się zwiększył. A więc pomoc będzie mogła być udzielona. Prosiłbym, żeby jednak członkowie Komisji nie wprowadzali rolników w błąd w tym zakresie.

A przypomnę, że poziom 1 tys. zł do hektara jako sumy wyjściowej dla najwyższego pułapu strat jest poziomem ponad dwukrotnie wyższym niż jakikolwiek inny, który wcześniej był udzielany polskim rolnikom. Ten poziom obowiązuje już od 3 lat. Każda pomoc – wcześniej była to np. pomoc na nawałnice, na inne zdarzenia atmosferyczne, w ostatnim roku pomoc suszowa, w bieżącym roku ponownie pomoc suszowa – jest pomocą, która trafia do rolników. Jest to najwyższa kwota w Europie i powinna jednak przekonywać, że pomoc jest realnie udzielana. A fakt, że straty muszą być liczone w gospodarstwie, według mojej wiedzy po prostu wynika też z przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej. W ub.r. takie odstępstwo Polska wprowadziła, ale jak wynika z tego, co wiem, mogą być konsekwencje i zarzuty. Gdybyśmy tego typu pomoc dalej stosowali, to mogłyby być zarzuty, że jest ona niezgodna z prawem unijnym.

Niemniej jednak przypominam, że to ma tylko i wyłącznie znaczenie co do zaliczenia do źródła udzielania pomocy, do limitów udzielania pomocy, a nie w ogóle co do udzielenia pomocy. Jak wydaje mi się, w przepisach nawet jednoprocentowa strata w całym gospodarstwie upoważnia do otrzymania pomocy, jeśli w danej uprawie strata przekroczyła określone limity. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Chciałem sprostować pewne wypowiedzi kolegi posła Boguckiego. Z całym szacunkiem. Umówmy się, każdy pieniądz jest istotny, ale tysiąc złotych to w zasadzie było hasło, a nie realne wykonanie. Wielu rolników nie otrzymało tego odszkodowania.

Druga sprawa. Nie wolno w ten sposób mówić, że susza – 1 tys. zł. Zdaję sobie sprawę z tego, że gdzie ma się zwracać obywatel rolnik, jak nie do swojego premiera, do swojego

rządu. Musi tu się zwracać, ale przecież nie róbmy wody z mózgu. Realizacja tego programu jest dosyć ciężka. Nie chcę dokładnie wchodzić w szczegóły, natomiast decydowały dziesiąte procenta, czy pomoc się należy, czy się nie należy.

Poseł Piotr Walkowski (PSL-KP):

A nawet setne.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

W związku z tym w Wielkopolsce i na większych obszarach w woj. zachodniopomorskim te tysiąc złotych było praktycznie nieosiągnięte i nie można z tego zrobić jakiejś wielkiej fety, bo przecież w stosunku do 10 mld zł strat rząd wypłacił 2,3 mld zł za straty. To jest duża sprawa, bo tak jak powiedziałem, wszyscy rolnicy będą przez lata ponosili konsekwencje po poprzedniej suszy.

Dodam, że to była tylko pomoc. Tylko powiedzcie państwo, że była to pomoc rzędu 20% czy 15% w skali 100%. Natomiast nie mówmy, że pomocą będzie rekompensata całości strat wynikających z suszy czy z innych kataklizmów. Bądźmy precyzyjni. Dziękujemy za pomoc, bo to trzeba powiedzieć jednoznacznie, tylko to jest pomoc w takim wymiarze procentowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Walkowski (PSL-KP):

Kolego Jacku. Nie wiem, czy to dzisiaj jest twoje święto, ale jeżeli tak, to wszystkiego najlepszego, drogi solenizancie.

Powtórzę jednak to, co podkreśliłem. Jeszcze raz chcę Komisję uczulić, bo tu jest takie sformułowanie, jak kiedyś były „lub czasopisma" – „lub" albo „i". Tu mamy taką kwestię: jeżeli będzie zaliczone w straty powyżej 30% i powyżej 70%, to w ub.r. było od 30% i od 70%.

Natomiast odnośnie do pomocy *de minimis,* to bodajże pod koniec lutego otrzymaliśmy wyliczoną pulę pomocy *de minimis* dla Polski, jeżeli chodzi o możliwość wykorzystania środków. Wiem, że weszło niewiele dodatkowych programów, które można realizować w ramach pomocy *de minimis*. Takich chociażby jak ten, że od 1 czerwca istnieje możliwość zakupu, oczywiście w określonych sytuacjach, wapna nawozowego na gleby zakwaszone w gospodarstwach nieprzekraczających 75 ha. Inne programy wchodziły po drodze. Natomiast określony limit nie wystarcza. Nie przewidziano takiego rozmiaru suszy, a w związku z tym pomoc *de minimis* w tym roku nie będzie mogła być zastosowana w przedziale poniżej 30%. Chyba że znowu będzie przesunięcie i pomoc trafi do rolników po 31 grudnia 2019 r.

Dlatego też oczekiwalibyśmy precyzyjnych informacji. Niech to rozporządzenie będzie wydrukowane, bo gorsze jest wzbudzenie nadziei u rolników i potem niemożliwość zrealizowania pomocy. Każdy powie: „no, dobra, to nie mogę". A w tej chwili trwają, powiedziałbym, pewnego rodzaju sceny. Moi ludzie uczestniczą w spotkaniach w każdej gminie, ponieważ aby można było uzyskać pomoc, to pod każdym wnioskiem musi podpisać się przedstawiciel izby. Wspomnę, iż są, że tak powiem, „podjazdy" pod członków komisji, żeby dodać procencik strat itd. W tej chwili odpowiedzialność niejako spływa na członków komisji. Gdyby rozporządzenie było wydane, to wszystko byłoby jasne. A w tej sytuacji będzie mnóstwo wniosków o weryfikację. Oczywiście można będzie dokonać weryfikacji, ale tylko w tych uprawach, które jeszcze znajdują się na polu, bo nie będzie można zweryfikować rzepaku, zboża ozimego zebranego w lipcu i w sierpniu. Ale, jak mówię, tworzy to niezdrową sytuację, że moi ludzie są pod pewnym naciskiem i słyszą „co, nie da się przesunąć" itd. Naprawdę prosiłbym, żeby rozporządzenie – jakie by ono było – już wyszło. Wtedy byłoby wiadomo, jaka jest rzeczywista pomoc. Chodzi też o to, aby nie było prób naginania, przeginania itd.

Jeszcze jedna informacja. Stwierdziłem, że w stosunku do ub.r. liczba ubezpieczonych upraw w Wielkopolsce wzrosła o około 50%. W związku z tym już informowałem wojewodę i pana ministra, co może nastąpić, jeżeli będziemy przeliczać w stosunku do ub.r., czyli jak było 250 wypłacone, to w tym momencie wzrośnie ilość pełnego wyko-

rzystania. Aby otrzymać pełną kwotę pomocy, trzeba spełnić obowiązek ubezpieczenia upraw w gospodarstwie. W Wielkopolsce znacznie wzrosła liczba ubezpieczonych upraw. W związku z tym, jeżeli będą kwoty, które są proponowane, to one raczej będą stuprocentowe, a nie pięćdziesięcioprocentowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Wysoka Komisjo. Ze względu na to, że nie ma ministra, a poza tym temat jest ważny, to zaproponowałbym, aby kolejne posiedzenie Komisji poświęcone omawianej sprawie zwołać w październiku, żebyśmy dowiedzieli się o szczegółach…

Głos z sali:

Może w listopadzie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Może i w listopadzie, zobaczymy, jak to będzie, a na razie zostańmy przy październiku.

Dziś nie uzyskamy informacji od pana ministra. Oczywiście pytania, które zostały zadane, wyślemy do ministra, żeby na następne posiedzenie Komisji mógł się przygotować i odpowiedzieć.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za pozytywną odpowiedź na zgłoszoną propozycję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.